

# Historia Ryu – Te

Ryu Te to "okinawskie dłonie", a w zasadzie "dłonie Ryukyu".  
Korzenie tej sztuki walki sięgają zamierzchłych czasów  
Królestwa Ryukyu.



Oto fragment ze wstępu książki Mistrza - Ryu Te No Michi -  
mówiącej o korzeniach i drodze Ryu Te:

*"Droga Ryu-te wywodzi się z ducha i wierzeń kultywowanych przez dawnych wojowników od zarania historii Ryukyu. Dla nich ludzkie życie było czymś najpiękniejszym i stanowiło najwyższą wartość. Ochrona ludzkiego życia zyskała rangę sztuki i powinna być traktowana z odpowiednim szacunkiem i respektem. W tym też duchu podstawowe zasady Ryu-te w*

*ciągu wieków były przekazywane następnym pokoleniom. Bez względu na czasy, ostatecznym celem wszystkich ludzi trenujących Ryu-te jest pełne zrozumienie wartości ludzkiego życia i wykorzystanie tej wiedzy dla dobra społeczeństwa. Nazwa Ryu-te, czyli "dłonie Okinawy", traktuje ręce jako ważny element obrony. Dłoni i palców używamy niemal od urodzenia. Wraz z dojrzwaniem, umysł przejmuje świadomą kontrolę nad naszymi ruchami. Prawidłowe wykorzystanie rąk jest najprostszą obroną życia. Złe ich użycie może doprowadzić do śmierci.(...).*

*Ryu-te to sztuka obrony i samoobrony, opieki nad innymi ludźmi i kierowania ich postępowaniem. Uczy posługiwania się rękami w nadziei ukształtowania jak najpełniejszej istoty ludzkiej. Dawni mistrzowie z Okinawy kroczyli Drogą Rąk, by przetrwać, ale także by poznać prawdę i umocnić swoją siłę ducha. Prawdziwi adepci Ryu-te stali się obrońcami całego społeczeństwa. Chronili zwykłych ludzi przed atakami złoczyńców. Odegrali także niemałą rolę historyczną, gdyż nie jednokroć nawracali kryminalistów i bandytów, przywracając pokój i ład w kraju. Popieram zmiany, jakim w ciągu wieków uległy zasady Ryu-te. Z drugiej strony, prawdziwa esencja tej sztuki pozostała czytelna bez względu na upływ czasu. W obecnej chwili wielu mistrzów usiłuje powrócić do korzeni. Zapominają, że najważniejsze jest przystosowanie starych reguł do prawideł współczesnego świata. Na nieszczęście, są też i tacy, którzy w partykularnych celach wykorzystują znajomość sztuk walki i czerpią z tego niemały profit, nie przekazując w zamian żadnej rzetelnej wiedzy. Daleko zboczyli z Prawdziwej Drogi Ryu-te. Każda sztuka, uprawiana w niewłaściwej formie, przynosi więcej szkody niż korzyści. Sam w młodości popełniałem błędy, jednak umiałem je rozpoznać i teraz chcę się podzielić z nowym pokoleniem swoimi przemyśleniami na temat prawdziwego ducha Ryu-te. Chcę im także doradzić, jak korzystać z treningu i jak rozpoznać prawdziwą wartość sztuk walki. Jedyną drogą do osiągnięcia tego celu jest rozwój i zachowanie najcenniejszych cech charakteru, potencjalnie tkwiących w każdej ludzkiej istocie."*

Ryu Te jest drogą, którą kroczyła klasa wojowników Królestwa Ryukyu. Jest to spuścizna przekazywana z ojca na syna,

kultywowana od wieków, nie rozproszona i nie przekazana w nieodpowiednie ręce. Trudnym obowiązkiem wojownika było właściwie rozwijać otrzymaną wiedzę oraz utrzymać jakość przekazu aby móc go przekazać swoim spadkobiercom.

Kontakty handlowe i polityczne wysp Ryukyu z Chinami, powodowały przepływ specjalistów sztuk wojennych wraz z poselstwami lub jako ochroną bogatych kupców przez wyspy. Otwarcie mieszkańców wysp pozwalało wzajemnie przenikać się tym kulturom - wielu Chińczyków na stałe osiadło na wyspach. Osiadali również wojownicy, a to wpływało na rozwój Te, wyniesionej na niezwykle wyżyny kunsztu i trudności.

Lata mijały i w Japonii rozpoczęła się era Meiji. Ponieważ skuteczność sztuk walki na Okinawie zaczęła budzić niepokój japońskich władz, wydano dekret o sankcjonowaniu prawnym wykorzystania sztuki Te w bójce. Dodatkowo w całej Japonii zanegowano tradycyjne wartości przez zrównanie klasy chłopów i wojowników, czego jednym ze skutków był nakaz ścinania Kempu - koka wiązanego przez ludzi z wysokich kast społecznych. Wszystko to spowodowało, iż Te utraciło swą dawną czystość i przestało być sztuką ochrony wszelkiego życia zaczęło służyć innym celom.

*"Wojownicy z Okinawy wyciągnęli właściwe wnioski z tej sytuacji. Opuścili Shuri w nadziei, że na resztę życia osiadą w całym innym miejscu."- cyt.*

Wojownicy zbyt byli dumni by bratać się z chłopami i mieszkać razem w wioskach, powstało więc wówczas wiele wsi ~ miasteczek, które stworzyli wojownicy i tam zamieszkali. Owe siedliska, w których mieszkali dawni wojownicy nazywano YA DUI GUA - dosłownie założyć mniejsze sioło. Jednym z takich miast była Teruma, gdzie Taika spotkał swego pierwszego nauczyciela. Wielu potomków klasy wojowników, musiało ukrywać swą wiedzę i często odchodzić na zawsze nie pozostawiając jej nikomu. Było to rozwiązanie, do którego musieli się uciekać, aby nie zniżyć się do przekazania swej sztuki komuś z niższej klasy społecznej. Zaginęło w ten sposób wiele tradycyjnych, niepublicznych przekazów. Nauczyciele przekazujący swą wiedzę publicznie, częstokroć nie dysponowali

wiedzą, choć w części tak bogatą jak wojownicy zachowujący ją dla potomków bądź zabierający ją ze sobą do grobu.

*"...Z ich wyjaśnień (nauczycieli Taiki) wynikało także, iż część sztuki te bezpowrotnie zaginęła w erze Meiji. Era Taisho przyniosła dalsze niekorzystne zmiany, aż wreszcie w erze Showa - w latach, gdy po raz pierwszy spotkałem moich mistrzów - prawdziwe te uległo niemal zapomnieniu...." - cyt.*

Cytaty pochodzą z książki Ryu Te no Michi, Taiki Seiyu Oyata, tłumaczenie Witold Nowakowski. Tekst pochodzi ze strony Polskiej Federacji RyuTe